Posiedzenie w pampersach?

data aktualizacji: 2018.12.06 autor: Redakcja



W Skierniewicach radny pyta przewodniczącego, czy może opuścić salę obrad, by skorzystać z toalety. – Sesja to poważne wydarzenie w poważnym mieście – mówi Andrzej Melon, przewodniczący lokalnego parlamentu. Coś jednak z powagą podczas drugiego w tej kadencji (29.11) posiedzenia najwyraźniej szwankowało.

Marek Pastusiak pyta o podstawę prawną, która dała przewodniczącemu możliwość zobowiązania radnych do tego, by pytali o zgodę na wyjście z sali obrad. W konsekwencji podobnego oczekiwania doszło bowiem do kuriozalnej sytuacji, gdy młody radny zastosował się do komunikatu przewodniczącego wprost.

– Wydaje mi się, że przewodniczący nie ma prawa wydawać podobnych poleceń – grzmiał Pastusiak.

– Nie żądałem a prosiłem. Dobry obyczaj mówi, że prowadzącemu obrady powinno się zgłaszać wyjście z posiedzenia. Podczas głosowania muszę wiedzieć, czy ktoś jest na sesji, czy już nie – wyjaśnia Andrzej Melon, przewodniczący rady.

Temat wydał się radnym na tyle ważki, że kolejni przedstawiali swoje oceny, a nawet postulaty,

pozwalające wypracować kompromis.

anw

Cały artykuł na temat drugiej kuriozalnej sesji rady miasta znajduje się w najnowszym wydaniu (6.12) "Głosu Skierniewic i Okolicy", e-wydanie dostępne jest TUTAJ

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/24712-posiedzenie-w-pampersach